

**Dr inż Anna Maria Wajda, SBP 295**

## **WYBRANE ZAGADNIENIA Z ORNITOLOGII BIBLIJNEJ NA WARSZTACIE TŁUMACZA I EGZEGETY**

Autorzy biblijni często odwołują się do ptaków. Co więcej, wzmianki te pokazują ich ogromną fascynację tymi przedstawicielami świata zwierząt. Opisują ich wygląd, pokazują sposób życia oraz zachowania się w określonych sytuacjach. Wypowiedzi te zazwyczaj służą podkreśleniu piękna i różnorodności stworzonego przez Boga świata. Często mają one też znaczenie metaforyczne, czego przykładem może być przywoływanie przez autorów natchnionych konkretnych gatunków ptaków w celu obrazowego ukazania przymiotów Boga i Jego działania, pomimo widocznej w Biblii hebrajskiej tendencji do transcendentnego mówienia o JHWH. Natomiast dla zoologów wzmianki te są cennym źródłem informacji o tym, jak wyglądała wiedza i wyobrażenia starożytnych na temat niektórych przedstawicieli awifauny terenów biblijnych. W związku z tym zasadniczym celem przyświecającym tłumaczom tekstów biblijnych i egzegetom, którzy pochylają się nad perykopami przywołującymi tych reprezentantów świata żywych stworzeń, powinna być dbałość o ich prawidłową weryfikację gatunkową, bowiem jest to jeden z warunków, aby nie zdradzić zamierzeń autora natchnionego, ani też nie wprowadzić w błąd współczesnego czytelnika znającego obowiązującą dziś systematykę świata zwierząt. Ważne jest także zgłębienie zoologicznych i kulturowych podstaw symboliki biblijnej związanej z ptakami. Pozwala to bowiem na wykazanie, czy motywy literackie, nawiązujące do danych przedstawicieli awifauny są toposami stanowiącymi dziedzictwo kultury ogólno ludzkiej, lub czy są one właściwe tylko dla tradycji biblijnej. W związku z powyższym w niniejszym artykule zostaną zaprezentowane m.in. kwestie

próbujące wyjaśnić, co mogło stać u podstaw tak licznych wzmianek biblijnych o ptakach, a także niektóre problemy związane z translacją terminów biblijnych z zakresu awifauny i ich egzegezą.

## 1. Obserwacja ptaków w czasach biblijnych

Jedną z przyczyn, która niewątpliwie stoi u podstaw biblijnych odwołań do różnych gatunków ptaków jest stosunkowa łatwość w obserwowaniu ich zachowań i fascynacja nimi. Nic w tym dziwnego, bo przecież i dzisiaj zachwycają nas one swym śpiewem, upierzeniem, czy zwyczajami godowymi. Przypuszczać możemy jednak, że w przypadku autorów biblijnych i im współczesnych wiązała się ona jednak zasadniczo z tym, że typowym miejscem bytowania większości z nich jest nieosiągalna dla ówczesnych ludzi przestrzeń powietrzna (por. Rdz 1, 20-23; 7, 14). Teksty biblijne pokazują także, że autorów natchnionych ciekawił również sposób gniazdowania tych zwierząt, do którego wykorzystują one m.in. wysoko położone konary drzew i miejsca odosobnione (por. Mt 13, 32).

Innym czynnikiem wartym przywołania, który bez wątpienia stoi u podstaw stosunkowo licznych wzmianek o ptakach na kartach Biblii jest ich powszechne występowanie na terenie Izraela. Gromada Aves reprezentowana jest bowiem na tym stosunkowo niewielkim obszarze, prawie 12 razy mniejszym od powierzchni Polski, przez ok. 500 gatunków. Dla porównania warto podać, że w Stanach Zjednoczonych jest ich tylko o 150 gatunków więcej niż w Izraelu. Uwarunkowane jest to nie tylko położeniem geograficznym i zróżnicowanym klimatem omawianego terenu, ale przede wszystkim dużą różnorodnością krajobrazów i środowisk. Co więcej tereny te znajdują się na trasie corocznej migracji ptaków (ok. 250 gatunków). W Izraelu krzyżują się bowiem drogi ptaków z odległych krain i krajów: z północnej Europy, wybrzeży Morza Śródziemnego, stepów Azji, Syberii, Półwyspu Indyjskiego, tropikalnej Afryki i pustynnych obszarów Sahary. Z badań ornitologów wiemy także, że w Izraelu dobre warunki do odpoczynku znajdują zwłaszcza małe ptaki śpiewające przed lub po przekroczeniu Sahary. Natomiast syryjski rów tektoniczny stanowi trasę przelotu ptaków szybujących np. bocianów, co jest związane z występowaniem nad tym terenem wznoszących prądów powietrza. Wszystko to sprawia, że Izrael uchodzi za jedno z najlepszych miejsc na świecie, gdzie można obserwować migrację ptaków<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Por. U. Paz, Y. Eshbol, *Birds in the Land of the Bible*, Herzila [b.r.w.], s. 6-7.

W związku z powyższym, nie należy być zaskoczonym, że wzmiankę o tym zjawisku znajdujemy także w Piśmie Świętym, gdzie czytamy: *Nawet bocian w przestworzach zna swoją porę, synogarlica, jaskółka i żuraw zachowują czas swego przylotu. Naród mój jednak nie zna Prawa Pańskiego* (Jr 8, 7)<sup>2</sup>. Zdolności nawigacyjne tych migrujących zwierząt urzekają ludzi już od tysięcy lat. Pokonują one ogromne odległości z niebywałą precyzją, którą dzisiaj ornitolodzy starają się zgłębić i opisać m.in. przy użyciu metod telemetrii satelitarnej.

Starożytnych fascynował nie tylko fakt opanowania przez ptaki przestrzeni powietrznej, ale także sposób zdobywania przez nie pokarmu. Widzieli w nich Boże stworzenia (por. Rdz 1, 21-22) otoczone szczególną troską Boga (por. Ps 147, 9), a poprzez to wzór ufności. Do takiej symboliki ptaków nawiązuje w jednej ze swych wypowiedzi Jezus, który mówi: *Przypatrzcie się ptakom w powietrzu: nie sieją ani żną i nie zbierają do spichrzów, a Ojciec wasz niebieski je żywi. Czyż wy nie jesteście ważniejsi niż one?* (Mt, 6, 26). Natomiast paralelny tekst w Ewangelii według św. Łukasza (12, 24) mówiąc o Jezusowym przykładzie opatrnościowej opieki Bożej przywołuje konkretny gatunek ptaka i jest nim kruk. Co więcej, stanowi to wyraźne nawiązanie do następujących słów przywołanych w Psalmie 147, 9: *On daje pokarm bydłu, pisklętom kruka to, o co wołają.*

Biblia zawiera także szczegółowe wzmianki o konkretnych gatunkach ptaków. Na przykład nawiązuje do niezwyklej prędkości strusia, nielota doskonale przystosowanego do biegania. Dzięki silnym, dwupalczastym nogom mogą one osiągać prędkość siedemdziesięciu kilometrów<sup>3</sup>. Zwraca na to uwagę autor Księgi Hioba, który ujmie to w następujący sposób: *Za to, gdy w góry cwałuje, śmieje się z konia i jeźdźca* (Hi 39, 18).

Innym gatunkiem, do którego stosunkowo często odwołują się autorzy natchnieni jest także orzeł. W celu lepszego zrozumienia biblijnego obrazu i symboliki tego majestatycznego ptaka dokładniej przyjrzymy się teraz tekstom Pisma Świętego, które o nim wzmiankują. Również konfrontacja biblijnych stwierdzeń na temat orłów ze współczesnym stanem wiedzy przyrodniczej na temat tych przedstawicieli świata zwierząt również może okazać się ubogacająca.

---

<sup>2</sup> Wszystkie cytaty biblijne podano za: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych* (Biblia Tysiąclecia), Opracował zespół biblistów polskich z inicjatywy Benedyktynów Tynieckich, Poznań 2000<sup>5</sup>.

<sup>3</sup> Por. A.M. Wajda, *Szkice z biblijnego zwierzyńca*, Kraków 2016, s. 81.

## 2. Orzeł – władca podniebnych przestworzy i symbol bożej opieki

Chociaż w prawie kapłańskim zaliczono orła do zwierząt nieczystych (Kpł 11, 13) to i tak Pismo Święte często o nim wspomina<sup>4</sup>. Zaznaczyć jednak trzeba, że hebrajskie słowo *nešer*, pojawiające się około 30 razy na kartach Starego Testamentu oznacza ptaka, który niewątpliwie był postrzegany przez autorów natchnionych jako niekwestionowany pan niebieskich przestworzy. Słowniki podają, że termin ten może oznaczać zarówno orła jak i sępa<sup>5</sup>. Powoduje to, że jedynie na podstawie kontekstu można się domyślać, czy w danym miejscu jest mowa o pierwszym lub drugim gatunku. Autorzy biblijni często podają pewne szczegóły, które pozwalają na łatwe rozróżnienie pomiędzy tymi ptakami. Dla przykładu prorok Micheasz wskazuje na łysinę u wzmiankowanego ptaka, co pozwala jednoznacznie stwierdzić, że chodzi mu o sępa, charakteryzuje go bowiem brak piór na głowie: *Wyrywaj włosy – i zgól je – [z żałoby] nad dziećmi, twoją radością; zrób sobie łysinę szeroką jak u sępa, bo pójdą one od ciebie w niewolę* (Mi 1, 16).

W metaforach przywołujących słowo *nešer* i mających na celu ukazanie aspektów bożego działania szczególną rolę zdają się odgrywać wzmianki o skrzydłach. To dzięki nim te duże ptaki drapieżne są w stanie unieść się w powietrze i krążyć przez długie godziny, bez uderzania skrzydłami, wypatrując zdobyczy<sup>6</sup>.

Poza Biblią na takie zachowanie orła oraz powiązaną z nim symbolikę wskazywał już Arystoteles w swej „Zoologii”. Wspomniany autor tak o tym

<sup>4</sup> Por. J.I. Packer, M.C. Tenney, *Słownik tła Biblii*, red. wyd. pol. W. Chrostowski, Warszawa 2007, s. 182-183.

<sup>5</sup> Por. L. Koehler, W. Baumgartner, J.J. Stamm, *Wielki słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski Starego Testamentu*, red. naukowy wyd. pol. P. Dec, t. 1, Warszawa 2008, s. 686-687. Jedną z cech pozwalających łatwo odróżnić orły od innych ptaków drapieżnych, w tym od sępów, jest to, że mają one upierzone nogi – por. S Hofman, *Zwierzęta świata*, Kraków [b.r.w.], s. 66. Sępy z kolei charakteryzuje to, że nie mają mocnych stóp i ostrych szponów, ponieważ żywiąc się głównie padliną nie zabijają i nie przenoszą żywych ofiar – por. E. Dedo, Z. Siewak-Sojka, *Encyklopedia przyrody*, Bielsko-Biała 2006, s. 219.

<sup>6</sup> Do sposobu życia tych ptaków nawiązuje także w pewien sposób etymologia nawy greckiej orła – *aetós*, która pochodzi od czasownika *aem*, oznaczającego tyle, co „wiał, trzepotać” w wyniku, czego orzeł zostaje scharakteryzowany, jako ptak, który trzepocząc skrzydłami porusza się w powietrzu i fruwa ponad ziemią niesiony powiewem wiatru – por. M. Lurker, *Przesłanie symboli w mitach, kulturach i religiach*, Warszawa 2011, s. 285.

pisze: „Lata wysoko, by ogarnąć wzrokiem przestrzeń bardzo rozległą. Dla tej przyczyny ludzie mówią, że orzeł jest jedynym ptakiem boskim”<sup>7</sup>.

Współczesna zoologia z kolei zaliczy orła do rodziny orłowatych – *Aquilidae*, do której należą ptaki różnej wielkości. Wspólne dla nich cechy to silny dziób, o szczęce górnej hakowato zagiętej w dół, ze szpiczastym końcem. Szerokie, palczasto zakończone skrzydła, co jest cechą charakterystyczną zwłaszcza dla orłów i myszołowów. Lot tych ptaków jest wytrwały i szybki. Nogi mają silne o czterech palcach, z których trzy są skierowane do przodu, a jeden do tyłu. Palce orłów zaopatrzone są w ostre i silne, hakowate pazury. Charakterystyczną cechą jest to, że orłowate na ogół źle chodzą (wyjątkiem są jedynie sępy). Gnieźdzą się one odosobnionymi parami, przeważnie w lasach, na drzewach, skałach itp. miejscach. Są to zatem gniazdowniki. Podstawę ich pożywienia stanowią kręgowce, głównie ptaki i ssaki. Większość z nich należy do ptaków pożytecznych<sup>8</sup>.

Do orłów należy szesnaście gatunków ptaków drapieżnych, występujących na obszarze całego świata z wyjątkiem Ameryki Południowej. Wybierają one na swoje siedliska lasy, góry, tereny otwarte i zadrzewione oraz obszary skaliste. Osiągają długość od czterdziestu do ponad stu centymetrów i mogą ważyć nawet powyżej sześciu kilogramów<sup>9</sup>.

Orzeł wyznaczający sobie drogi na niebie (por. Prz 30, 19) to przede wszystkim symbol wyniosłości i dumy. Związane jest to z tym, że dzięki potężnym skrzydłom, u niektórych gatunków osiągających rozpiętość prawie trzech metrów, może on aktywnie latać i szybować w powietrzu, wznosząc się wysoko na niebie, a także gnieździć się na dużych wysokościach, na półkach skalnych i w koronach drzew<sup>10</sup>.

Powyższe informacje pozwalają stwierdzić, iż w Księdze Hioba znajdujemy dosyć poprawną pod względem zoologicznym charakterystykę tego ptaka, bo czytamy tu: *Czy na twój rozkaz orzeł się wzbije, gdy ma swe gniazdo na górze? Mieszka na skale i nocuje, w skalnym załomie się gnieździ, stąd sobie szuka żeru, bo jego oczy widzą daleko. Piskłeta jego krew chlepcą, on wszędzie tam, gdzie zabici»* (Hi 39, 27-30). Faktem jest, że orły i sępy zakładają swe gniazda na niedostępnych półkach skalnych, bowiem skaliste urwiska gwarantują im

<sup>7</sup> Arystoteles, *Zoologia (Historia animalium)*, Biblioteka Klasyków Filozofii, Warszawa 1982, s. 401.

<sup>8</sup> A. Haber, *Atlas ptaków leśnych*, Warszawa 1961, s. 22-23.

<sup>9</sup> S. Hofman, *Zwierzęta świata*, s. 66-67.

<sup>10</sup> Por. A. Kłyś, *Orły* w: M. Stęplewska, R. Mitoraj (red.), *Encyklopedia szkolna. Biologia*, Kraków 2004, s. 478.

bezpieczeństwo podczas długiego okresu lęgowego<sup>11</sup>. Potwierdzenie tej informacji znajdujemy także u Arystotelesa: „Orły nie budują swoich gniazd na równinach, lecz w miejscach wyniesionych, szczególnie na skałach urwistych, lecz także na drzewach”<sup>12</sup>.

Samica orła składa 2-3 jaja, z których z reguły wychowuje się jedno pisklę. Samo wysiadanie jaj przez te ptaki trwa ponad dwa miesiące, zaś przez kolejne trzy miesiące pisklęta pozostają w gnieździe otoczone troskliwą opieką rodziców. W przypadku orła przedniego (*Aquila chrysaetos*), występującego także w Izraelu<sup>13</sup>, samica składa 1-2 jaj i w większości przypadków pisklę, które wylęgnie się wcześniej zabija młodsze. Pisklęta są pokryte szarym lub białym puchem i przez ok. 10 tygodni pozostają w gnieździe. W tym czasie samiec przynosi do gniazda pożywienie, które samica rozrywa na mniejsze części i karmi nim młode<sup>14</sup>. W dzień orły i sępy latają nad urwiskami, a nocie spędzają w załomach skalnych. Mają doskonale rozwinięty zmysł wzroku (szacuje się, że osiem razy lepszy niż wzrok człowieka) i z dużej wysokości są w stanie dostrzec zdobycz<sup>15</sup>. Jediną nieścisłością, jaka ujawnia się w wyniku konfrontacji wiedzy starożytnych ze współczesnym opisem zachowań i zwyczajów tych ptaków jest to, że orły żywią się zazwyczaj żywymi zwierzętami, a nie padliną, jak np. sępy płowe (*Gyps fulvus*)<sup>16</sup>, które pełnią rolę sanitarną oczyszczając teren z padłych lub zabitych zwierząt. Zapewne ze względu na wspomniany wyżej kontakt z krwią i padliną ptaki te zaliczane są w Biblii do zwierząt nieczystych (Kpł 11, 13).

Zaznaczyć trzeba również, że przytoczony w Księdze Hioba (39, 27-30) opis orła jest odzwierciedleniem swoistego podziwu dla tego ptaka, a przede wszystkim wyrazem stale stawianego sobie przez człowieka pytania o tajemnicę Boga wpisaną w tajemnicę natury<sup>17</sup>.

---

<sup>11</sup> Do sposobu gniazdowania orłów nawiązuje także wyrocznia proroka Jeremiasza przeciwko Edomowi (Jr 49,16), gdzie czytamy: *Groźne twe położenie i hardość twego serca w pychę wzbily ciebie, co mieszkasz w rozpadlinach skalnych i zajmujesz szczyty pagórków. Gdybyś zbudował swe gniazdo wysoko jak orzeł, nawet stamtąd cię zrzucę – wyrocznia Pana.*

<sup>12</sup> Arystoteles, *Zoologia (Historia animalium)*, s. 400-401.

<sup>13</sup> Por. P. France, *An Encyclopedia of Bible Animals*, Tel Aviv 1986, s. 56.

<sup>14</sup> Por. M. Stęplewska, R. Mitoraj (red.), *Encyklopedia szkolna. Biologia*, s. 478.

<sup>15</sup> Por. B. Baranowski, E. Dedo, Z. Siewak-Sojka, *Encyklopedia przyrody*, s. 218.

<sup>16</sup> Sęp płowy jest jednym największych ptaków drapieżnych Izraela. Samica sępa składa jedno jajo, które wysiaduje na zmiany z samcem przez 54 dni. Pisklę pozostaje w gnieździe przez około trzy miesiące – por. U. Paz, *Birds in the Land of the Bible*, s. 18-19.

<sup>17</sup> Por. G. Ravasi, *Hiob. Dramat Boga i człowieka*, cz. 2, Kraków 2005, s. 523-524.



Orły są także symbolem siły i wytrwania, czego potwierdzeniem jest między innymi cytata z Księgi Izajasza (40, 31): *ci, co zaufali Panu, odzyskują siły, otrzymują skrzydła jak orły: biegną bez zmęczenia, bez znużenia idą*. Co więcej orle skrzydła dane człowiekowi, o których wyżej mowa są także znakiem udzielonej mu opieki i pomocy. Metafora ta zdaje się mieć mocne zakorzenienie w rzeczywistych spostrzeżeniach poczynionych w odniesieniu do zachowania się tych ptaków. Dla przykładu dorosłe orły przednie dzięki sile skrzydeł i przystosowanemu do chwytania szponom mogą unosić zdobycz ważącą nawet 4,5 kg, czyli równą ich własnej wadze<sup>18</sup>.

W Księdze Ezechiela (17, 1-24) z kolei występują dwa orły o wielkich skrzydłach i bogatym upierzeniu symbolizujące dwie potęgi – babilońską i egipską. Ich rozpostarte skrzydła wyrażają zasięg władzy i wpływów tych państw na obszarze Azji Mniejszej. Natomiast w Księdze Abdiasza (1, 1-4) Edomici są porównani w swej wyniosłości do orła gnieźdzącego się wśród skał (por. także Jr 49, 15-17).

Znajdujemy również w Biblii metaforę, gdzie atakujący orzeł obrazuje bożą karę. Przykład takiego zabiegu literackiego mamy w Księdze Habakuka (1, 6-8), gdzie Chaldejczy jeźdźcy, narzędzia bożego gniewu, są porównani do tego ptaka: *jeźdźcy ich w pędzie gonią za łupem, zbliżają się szybko z daleka, spadając na żer niby orzeł* (Ha 1, 8). Również wódz wrogiej armii przyrównany jest w Biblii do orła, który rozpościera swe skrzydła nad Moabem, czym wyraża swe panowanie i władzę: *To bowiem mówi Pan: Oto się unosi jak orzeł i rozpościera swe skrzydła nad Moabem. Miasta są zdobyte, twierdze zajęte, serce zaś dzielnych Moabu będzie dnia tego jak serce rodzącej kobiety* (Jr 49, 20-22; por także Jr 48, 38-44).

Przywołane przykłady metafor biblijnych odnoszących się do orła pokazują, że nośnikiem symbolicznego znaczenia są przede wszystkim skrzydła dominujące w postaci tego ptaka i wyrażają one władzę dwojakiego rodzaju – władzę rozumianą jako panowanie i władzę jako opiekę.

To właśnie opieka i ochrona są zasadniczymi znamionami relacji Boga do człowieka i Jego relacji do swojego ludu – wyrażonej w biblijnej metaforze orlich skrzydeł: *Wyście widzieli, co uczyniłem Egipcjowi, jak niosłem was na skrzydłach orlich i przywiodłem was do Mnie (Wj 19, 4) oraz Jak orzeł, co gniazdo swoje ożywia, nad piskletami swoimi krąży, rozwija swe skrzydła i bierze je, na sobie samym je nosi – tak Pan sam go prowadził, nie było z nim boga obcego* (Pwt 32, 11-12)<sup>19</sup>.

<sup>18</sup> Por. B. Baranowski, E. Dedo, Z. Siewak-Sojka, *Encyklopedia przyrody*, s. 219.

<sup>19</sup> Por. A. Lipiński, *Archeologia biblijna: treść objaśniają liczne ryciny i pięć map*, Warszawa 1911, s. 67.

Ciekawie przedstawia się w tym kontekście obserwacja poczyniona przez etologów odnośnie zachowania jednego z przedstawicieli rodziny orłowatych, a mianowicie krogulca. Stoi on zawsze na gnieździe w godzinach południowych zawsze tak, iż jego cień osłania małe pisklęta przed niebezpiecznym przegrzaniem<sup>20</sup>.

Natomiast u Arystotelesa czytamy: „Karmią swoje młode aż do chwili, w której te stają się zdolne do latania; wtedy wyganają je z gniazda; wypędzają je z całej pobliskiej okolicy. Jedna tylko para orłów zajmuje rozległą przestrzeń; nie znosząc innych orłów w sąsiedztwie”<sup>21</sup>

W obu tekstach, dotyczących wyjścia z Egiptu, pojawia się idea niesienia na skrzydłach nawiązująca do zachowania tych wspaniących ptaków wobec swych młodych podczas nauki latania. Najwyraźniej to zachowanie orłów stało się dla Izraelitów obrazem opieki i troski Boga o nich. Skrzydła mogą być tu także rozumiane szerzej, nie tylko w odniesieniu do ludu Izraela, jako pełna miłosierdzia miłość Boga i jego zatroskanie o wszystkie stworzenia<sup>22</sup>. W terminologii teologicznej określa się ją jako Opatrzność Bożą<sup>23</sup>.

Boga opiekującego się swoim ludem na pustyni przyrównano do orła. Wspnianego ptaka, który dokonuje dalekich lotów nad pustynią i troskliwie opiekuje się swoimi młodymi. Do zdolności dalekich lotów nad pustynią odwołuje się autor Księgi Wyjścia 19, 4, ukazując Boga niosącego Izraelitów jakby na skrzydłach orlich na miejsce spotkania ze sobą na Synaju. W Księdze Powtórzonego Prawa 32, 11 pokazany jest z kolei orzeł, który krąży nad gniazdem z pisklętami i ochrania je, co służy autorowi natchnionemu do uwypuklenia troski Boga o swój lud. Tradycyjnie omawiany werset rozumiano w tym sensie, jakoby orzeł miał wyrzucać swoje pisklęta z gniazda, aby nauczyły się latać, a gdy to im nie wychodziło, ratował je ratował je na własnych skrzydłach. Rzeczywiście jednak nigdy nie zaobserwowano, aby orzeł w podobny sposób zachowywał się w stosunku do swoich piskląt. Trudno byłoby też pogodzić tak drastyczne metody postępowania z obrazem troski i opieki Bożej, jaka chce ukazać autor Księgi Powtórzonego Prawa. Jeśli nawet dałoby się je jakoś pogodzić z obrazem

<sup>20</sup> Por. J. Sokołowski, *Tajemnice ptaków*, Warszawa 1986, s. 17.

<sup>21</sup> Arystoteles, *Zoologia (Historia animalium)*, 401.

<sup>22</sup> Por. M. Lurker, *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, Warszawa 2011, s. 217; A. Kusmierek, „*I niosłem was na skrzydłach orlich*” Wj 19, 4 – metafora w tłumaczeniu targumicznym, *Ruch Biblijno-Liturgiczny* 57/2004 nr 2, s. 85-90.

<sup>23</sup> Więcej na ten temat w: J.D. Szczurek, *Opatrzność Boża i jej zbawcza celowość*, Kraków 2013, ss. 304.



miłości Bożej, która jest przecież również wymagająca i kieruje się celem wychowawczym, co jest zresztą charakterystyczne dla redakcji deuteronomicznej, to jednak nie padają one w żaden sposób do najbliższego kontekstu hymnu Mojżesza (Pwt 32, 10-12), który mówi tylko i wyłącznie o Bożej dobroci. W związku z tym obraz orła należy zatem rozumieć, że nie tyle zmusza on na siłę pisklęta do latania, ale po prostu czuwa nad nimi unosząc się nad gniazdem na swych ogromnych skrzydłach. Odpowiada to rzeczywistości przyrodniczej i pasuje do kontekstu perykopy. Biblijna metafora odwołuje się tu do instynktu opiekuńczego tego ptaka. Bóg stał się dla swojego ludu takim opiekuńczym orłem, który zapewnia swym pisklętom bezpieczeństwo<sup>24</sup>. Dodać trzeba w tym miejscu także, że ów metaforyczny sens niesienie „na skrzydłach orłów/sepów” uwypukla już tłumacz Septuaginty (LXX), dodając słowo *w` sei*, („tak jak”)<sup>25</sup>.

Natomiast druga część wiersza 11, która mówi o unoszeniu na skrzydłach, odnosi się już nie tyle do obrazu orła i jego piskląt, co bezpośrednio do Izraela unoszonego jakby przez Boga. Wskazuje na to użycie czasowników w 3 osobie liczby pojedynczej a nie mnogiej, czyli ukierunkowanie na lud Izraela. Następuje zatem przejście od obrazu orła do rzeczywistości, którą on obrazował, a więc do Boga i Jego ludu. O tej opiece Boga mówi wiersz 10 i kontynuuje tę myśl wiersz 12. Wiersz 11 jest wstawką zawierającą obraz orła służący jedynie uplastycznieniu tej prawdy<sup>26</sup>.

Porównanie opieki Bożej nad Izraelitami do orła podkreśla jej niezwykłą efektywność. Daje również do zrozumienia, że nie była jedynie przypadkową i ograniczoną do jakiegoś miejsca, ale mobilną i permanentną, nie ograniczoną miejscem ani czasem, opieką trwającą przez cały czas pustynnego podróżowania.

Tymczasem motyw skrzydeł dominujący w biblijnym obrazie i symbolice orła, żyje w Biblii niejako własnym literackim życiem. Obraz rozpostartych skrzydeł, który jest wyrazem Bożej opieki jest dosyć częsty w Biblii. Motyw „bożych skrzydeł” występuje w psalmach (Ps 17, 8; Ps 36, 8; Ps 57, 2; Ps 61, 5; Ps 63, 8; Ps 91, 4), a także w Księdze Rut 2, 12, czy Księdze Malachiasza 3, 20. Skrzydła jako metaforę opieki przywołują bardzo często prorocy (Iz 8,

<sup>24</sup> S. Hałas, *Pustynia miejscem próby i spotkania z Bogiem. Wybrane zagadnienia z biblijnej teologii pustyni*, Kraków 1999, s. 280-282.

<sup>25</sup> Por. J. Lemański, *Księga Wyjścia. Wstęp. Przekład z oryginału. Komentarz*, NKB, Częstochowa 2009, s. 404.

<sup>26</sup> Por. S. Hałas, *Pustynia miejscem próby i spotkania z Bogiem. Wybrane zagadnienia z biblijnej teologii pustyni*, 282-283.

8; Jr 48, 40; 49, 12; Ez 17, 3.7). Są one także ważnym elementem w opisie Bożej chwały (Ez 1, 10; 10, 4)<sup>27</sup>.

Podsumowując należy stwierdzić, że skrzydła to nie tylko cień i schronienie dla piskląt, ale przede wszystkim możliwość lotu, o którym ludzie marzyli od zarania dziejów (por. mit o Dedalu i Ikarze). Orzeł jest obrazem szybkiego przemieszczania się w Drugiej Księdze Samuela 1, 23 i w Księdze Jeremiasza 4, 13, zwłaszcza jeśli chodzi o pokonywanie znacznych odległości w trudnym do podróży terenie. W związku z tym metafora króla przestworzy – orła – obrazuje zarówno prędkość jak i łatwość, z jaką Izraelici przemierzali obszar pustynny od Egiptu do Góry Synaj, co widać zwłaszcza w Księdze Wyjścia 19, 4, gdzie autor posługuje się obrazem wielu orłów. Izraelici, dzięki Bożej opiece, unoszeni jakby na skrzydłach orlich pokonali wszelkie przeszkody, a zwłaszcza morze, umknęli przed pościgiem egipskim i znaleźli się pod teofanijną górą, aby spotkać się z Bogiem.

W nauczaniu Jezusa znajdujemy nawiązanie do jakże wymownej metafory opiekuńczego ptaka, chroniącego pod swoimi skrzydłami pisklęta, która w Starym Testamencie służy do przybliżenia tego, co oddać można używając pojęcia Bożej opieki (por. Pwt 32, 11; Rt 2, 12; Ps 17, 8; 36, 8). Zostaje ona wpleciona w następującą wypowiedź Mistrza z Nazaretu: *Jeruzalem, Jeruzalem! Ty zabijasz proroków i kamienujesz tych, którzy do ciebie są posłani! Ile razy chciałem zgromadzić twoje dzieci, jak ptak swe pisklęta zbiera pod skrzydła, a nie chcieliście* (Mt 23, 37; por. Łk 13, 34). Niniejszy cytat posłuży nam za kanwę dalszych rozważań o ptakach w Biblii, ty razem tych udomowionych i hodowanych przez człowieka w celu pozyskania jaj i mięsa.

### 3. Metafora kwoki w nauczaniu Jezusa

W greckim zapisie wersetu 23, 37 zamieszczonym w Ewangelii według św. Mateusza, jak i w odpowiadający mu cytacie z Ewangelii według św. Łukasza (13, 34), występuje słowo ορνιθ, które może być tłumaczone jako „ptak”<sup>28</sup> lub wyjątkowo „kogut” bądź „kura”<sup>29</sup>. Znalazło to swe odzwierciedlenie w przekładzie niniejszych wersetów na języki narodowe, bowiem zamiennie

<sup>27</sup> Por. J. Lemański, *Księga Wyjścia. Wstęp. Przekład z oryginału. Komentarz*, s. 405.

<sup>28</sup> R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, Warszawa 1997, s. 436.

<sup>29</sup> Z. Abramowiczówna, *Słownik grecko-polski*, t. 3, Warszawa 1962, s. 320.

przywołuje się w nich „ptaka” lub „kure”. Tendencję tę obserwujemy również w tłumaczeniu tych fragmentów na język polski. Dla przykładu, w przekładzie Biblii Tysiąclecia greckie słowo *o;rnij* oddaje się ogólnym terminem „ptak”, zaś w pochodzącym z 1632 roku tłumaczeniu Biblii Gdańskiej w analizowanym wersecie wzmiankowana jest „kokosz”<sup>30</sup>: *Jeruzalem! Jeruzalem! które zabijasz proroki, i które kamionujesz te, którzy do ciebie byli posyłani: ilekroć chciałem zgromadzić dzieci twoje, tak jako zgromadza kokosz kurczęta swoje pod skrzydła, a nie chcieliście? W ramach uzupełnienia warto dodać, że analizowany termin grecki – *o;rnij* – jako „kura” tłumaczony jest między innymi w przekładzie niniejszego fragmentu Biblii na język angielski, francuski, niemiecki, czy włoski<sup>31</sup>.*

W związku z powyższym, zanim zostanie przeprowadzona egzegeza niniejszej wypowiedzi Jezusa niewątpliwie cennym do niej przyczynkiem i swoistym uzupełnieniem będzie prezentacja zagadnień związanych z historią hodowli kury domowej i jej znaczeniem gospodarczym na obszarze starożytnego Bliżniego Wschodu. Również interesująco przedstawia się kwestia dotycząca roli tych ptaków w kulcie i wierzeniach ludów zamieszkujących basen Morza Śródziemnego. Zaprezentowane tu zostaną także informacje na temat znaczeń symbolicznych przypisywanych tym powszechnie dziś hodowanym przez człowieka przedstawicielom ptactwa domowego.

Kura domowa (*Gallus gallus f. domestica*) należy do rzędu grzebiących (*Galliformes*), rodzaju *Gallus*. Do tej pory za jej przodka uznawano dzikiego kura dżunglowego, żyjącego obecnie w lasach Jawy i nazywanego przez tubylców Bankiwa. Jego zasięg występowania obejmował kiedyś połud-

<sup>30</sup> Nazwa „kura domowa” obejmuje kury, kwoki, kokoszki, pisklęta, kurczęta oraz koguty – por. W. Kopaliński, *Opowieści o rzeczach powszednich*, Warszawa 1987, s. 230.

<sup>31</sup> Poniższe cytaty za programem *BibleWorks, Version 7.0.012.g* (2006):

<sup>ESV</sup> Matthew 23:37 “O Jerusalem, Jerusalem, the city that kills the prophets and stones those who are sent to it! How often would I have gathered your children together as a hen gathers her brood under her wings, and you would not!

<sup>ELB</sup> Matthew 23:37 Jerusalem, Jerusalem, die da tötet die Propheten und steinigt, die zu ihr gesandt sind! Wie oft habe ich deine Kinder versammeln wollen, wie eine Henne ihre Küken versammelt unter ihre Flügel, und ihr habt nicht gewollt!

<sup>FBJ</sup> Matthew 23:37 “Jérusalem, Jérusalem, toi qui tués les prophètes et lapides ceux qui te sont envoyés, combien de fois ai-je voulu rassembler tes enfants à la manière dont une poule rassemble ses poussins sous ses ailes..., et vous n’avez pas voulu!

<sup>IEP</sup> Matthew 23:37 Gerusalemme, Gerusalemme, che uccidi i profeti e lapidi quelli che ti sono mandati, quante volte ho tentato di raccogliere i tuoi figli, come la gallina raduna i suoi pulcini sotto le ali e voi non avete voluto!

niowo-wschodną Azję, dlatego obszar ten uważa się za jedno z ważniejszych miejsc udomowienia kury<sup>32</sup>.

Najstarsze ślady hodowli kur odkryto w północno-wschodnich Chinach i datowane są one na 6 tysiąclecie przed Chr. Uważa się, że stamtąd lub z innych terenów wschodniej Azji kura domowa dostała się kolejno do środkowej Azji, następnie na Bliski Wschód, a później do Europy. Do środkowej Europy kura prawdopodobnie dotarła następującymi drogami – z Bliskiego Wschodu, z Zakaukazia lub wschodniej Europy (np. z Gruzji), gdzie udomowiono występujące tam formy dzikie. Z Azji Mniejszej kura trafiła także do Egiptu. Miało to miejsce prawdopodobnie w XV-XII w. przed Chr. Na takie wnioskowanie pozwala datowanie na okres panowania XIX dynastii najstarszych szczątków kury domowej, jakie znaleziono w Egipcie oraz dwóch przedstawień koguta, które pochodzą z tego samego czasu. Przez długi czas chów kur w Egipcie odbywał się w ograniczonym zakresie. Charakteru gospodarczego nabrał on dopiero w okresie perskim, w VI-IV w. przed Chr<sup>33</sup>.

Do starożytnej Grecji kura dotarła prawdopodobnie z Indii przez Persję, dlatego, jak podaje Arystofanes (V-IV w. przed Chr.), była nazywana „ptakiem perskim”. Profesjonalna hodowla kur rozwinęła się zwłaszcza na wyspie Delos<sup>34</sup>. Wyselekcjonowano tutaj nowe rasy, charakteryzujące się większą nieśnością jaj i walecznością kogutów, a także rozpoczęto kastrację kur i kogutów, będącą sposobem na uzyskanie bardziej tłustego, kruchego i miękkiego mięsa. Na Delos wypracowano również zasady tuczenia kur i innych ptaków zaliczanych do drobiu<sup>35</sup>. Informację tę zawdzięczamy Pliniuszowi Starszemu, który ujmuje to w następujących słowach: „Kury tuczyć zaczęli mieszkańcy Delos i ząd powstał szkodliwy zwyczaj tłuste ptaki własnym ich tłuszczem namaszczone jadać” („*Historii naturalnej ksiąg XXXVII*”, Księga X, LXXI)<sup>36</sup>.

Dodać warto, że wyspa Delos do 87 roku przed Chr., w dużej mierze dzięki kwitnącemu portowi, była ważnym ośrodkiem handlowym na Morzu Egejskim<sup>37</sup>.

<sup>32</sup> Por. E. Verhoef, A. Rijs, *Encyklopedia kur ozdobnych*, Warszawa 2006, s. 11.

<sup>33</sup> Por. A. Lasota-Moskalewska, *Zwierzęta udomowione w dziejach ludzkości*, Warszawa 2005, s. 241.

<sup>34</sup> Grecka wyspa w archipelagu Cykladów na Morzu Egejskim, na południowy wschód od Grecji kontynentalnej – por. M. Dubin (red.), *Wyspy greckie, Przewodnik Wiedzy i Życia*, Warszawa 2001, s. 214-215.

<sup>35</sup> Por. A. Lasota-Moskalewska, *Zwierzęta udomowione w dziejach ludzkości*, s. 241-242.

<sup>36</sup> Pliniusz Starszy, *Historii naturalnej ksiąg XXXVII*, t. IV, Poznań 1845, s. 103.

<sup>37</sup> O dużym znaczeniu wyspy świadczy też fakt, że w 478/7 roku przed Chr. Ateńczycy ustanowili Delos siedzibą I Ateńskiego Związku Morskiego (zwanego też Związkiem Delij-

Znajdowało się tutaj także jedno z głównych sanktuariów Apollina, czyniące z Delos, jako miejsca narodzin tego boga<sup>38</sup>, ważny ośrodek kultu, wzmiankowany nawet w *Odysei*<sup>39</sup>. Przybywający tu licznie pielgrzymi składali w ofierze zwierzęta, w tym kury. Ptaki przeznaczone na ten cel hodowano na wielkich fermach<sup>40</sup>. Taki rodzaj ofiary związany był z tym, że w mitologii greckiej i rzymskiej kogut przeznaczony był dla Apollina – Heliosa jako boga słońca, gdyż obwieszczał jego wschód<sup>41</sup>. Ptak ten poświęcony był również Hermesowi – Merkurmu, bogu handlu, ponieważ swym pianiem o brzasku wzywał ludzi do ich codziennych zajęć. Był on także składany w ofierze bogu-lekarzowi Asklepiosowi, jako podziękowanie za przywrócenie zdrowia<sup>42</sup>, co zapewne także należy łączyć z solarną symboliką tego ptaka. Na takie wnioskowanie pozwala uwaga Arystotelesa (384-322 przed Chr.) zamieszczona w „*Fizyce*”, który stwierdza tam, że słońce jest źródłem życia, a zatem wyleczenie z choroby jest także przywróceniem do życia. Dodać też warto, w jaki sposób związane z solarną symboliką pianie koguta o świcie wyjaśnia mitologia grecka. Przywołuje ona postać Alektriona, młodzieńca będącego na usługach Aresa, który miał ostrzec swego pana, spędzającego noc na miłosnych igraszkach z Afrodytą, przed zazdrosnym Hefajstosem. Alektriona jednak zmorzył sen i bóg słońca Helios powiadomił Hefajstosa o spotkaniu kochanków, który w odruchu zemsty wystawił ich na pośmiewisko bogów. Ośmieszony Ares w swym boskim gniewie zamienia Alektriona w koguta, który od tego czasu pilnie wywiązuje się ze swego zadania i pianiem zwiastuje wschód słońca. Według antycznych wierzeń owo kogucie pianie o poranku miało także zmuszać do odwrotu demony nocy, między innymi Hekate. Natomiast obserwowana u samca kury domowej poligamiczna natura, jego witalność i potencja seksualna zaowocowała tym, że kogut został poświęcony Amorowi – Erosowi,

---

skim), skierowanego przeciwko Persom. Tutaj pod okiem skarbników delijskich, w sanktuarium Apollina, były przechowywane pieniądze sojuszu – por. J. Bonarek, T. Czekalski, S. Sprawski, S. Turlej (red.), *Historia Grecji*, Kraków 2005, s. 107-108.

<sup>38</sup> Według mitu na Delos skryła się ciężarna Leto przed prześladowaniem przez mściwą Herę, gdzie urodziła Apollina i Artemidę – por. W. Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 1987, s. 592.

<sup>39</sup> Por. W. Wolarski (red.), *Britannica – edycja polska*, t. 9 (De-Du), Poznań 1999, s. 52-53.

<sup>40</sup> Por. A. Lasota-Moskalewska, *Zwierzęta udomowione w dziejach ludzkości*, s. 242.

<sup>41</sup> O owym pianiu tak pisze Pliniusz Starszy: „Po pawiach najbardziej sławę czują koguty, których przyrodzenie stworzyło dla budzenia śmiertelników do pracy i dla przzerwania snu. Znają one gwiazdy i czas trzygodzinny wednie rozróżniają pianiem. Ze słońcem idą spać, a o czwartej straży obozowej przywołują nas znowu do trosk i pracy” (Księga X, XIV) – cytat pochodzi z: Pliniusz Starszy, *Historii naturalnej ksiąg XXXVII*, s. 35-37.

<sup>42</sup> Por. W. Kopaliński, *Opowieści o rzeczach powszednich*, s. 231.

frygijskiemu bogu płodności Attysowi, czy synkretycznemu grecko-egipskiemu Hermesowi Serapis<sup>43</sup>.

Samiec kury domowej jest także bohaterem pewnej starożytnej anegdoty, która wiąże się ze znanym greckim filozofem Platonem (427–347 przed Chr.) i jego definicją człowieka, jako istoty żywej, dwunożnej i nieopierzonej. Przytacza ją Diogenes Laetrios w „Żywotach i poglądach słynnych filozofów” (6.2, 40). Pisze on, że w chwili, kiedy Platon podał przywołaną wyżej definicję, cynik Diogenes z Synopy ośmieszył go, rzucając przed jego słuchaczy oskubanego koguta, krzycząc: „Oto jest człowiek Platona”<sup>44</sup>.

Od Greków zasady hodowli kur przejęli Rzymianie. Prowadzili oni przyzgodwy chów tych ptaków, ale jednocześnie hodowali je masowo na wielkich fermach ptasich, zakładanych od I w. przed Chr. Stosowali także kastrację, uzyskując w ten sposób pulardy i kapłony. Oprócz różnie przyrządzanego mięsa kur spożywano także jajka<sup>45</sup>, gotowane, sadzone lub w postaci omletu polanego sosem rybnym. Jajka podawano w charakterze przystawki, stąd ukuto powiedzenie: „Ab ovo usque ad malum”, co przyjęło się tłumaczyć – „Od jajka do jabłka”, i używać na określenie całości i pełni<sup>46</sup>. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można stwierdzić, że o jajku kurzym jest także mowa w Ewangelii według św. Łukasza, gdzie czytamy: *Lub też gdy prosi o jajko, czy poda mu skorpiona?* (Łk 11, 12)

Grecy i Rzymianie hodowali także koguty w celach rozrywkowych (widowiskowych i hazardowych), wykorzystując je do walk<sup>47</sup>. Do ich tresury zatrudniano

---

<sup>43</sup> Por. J. Kowzan, *Kogut, czyli przyczynek do pewnej zwierzęcej ambiwalencji w kulturze*, w: P. Kowalski, K. Łeńska-Bąk, M. Sztandara (red.), *Bestie, żywy inwentarz i bracia mniejsi. Motywy zwierzęce w mitologiach sztuce i życiu codziennym*, *Stromata Anthropologica* 1, Opole 2007, s. 122-123, 127-129.

<sup>44</sup> Por. J. Kowzan, *Kogut, czyli przyczynek do pewnej zwierzęcej ambiwalencji w kulturze*, s. 121.

<sup>45</sup> Kura może codziennie znieść jajo o masie ok. 60 g, stanowiące nawet 1/30 wagi jej ciała. Jajo jest najlepszym na świecie produktem żywnościowym pochodzenia zwierzęcego, od razu opakowanym, bardzo trwałym i do tego uzyskiwanym przy stosunkowo niskich kosztach – por. T. Majewska, *Drobiarstwo – niekonwencjonalnie*, Warszawa 2006, s. 7.

<sup>46</sup> Por. A. Lasota-Moskalewska, *Zwierzęta udomowione w dziejach ludzkości*, s. 242.

<sup>47</sup> Podstawę do takiego wykorzystania kogutów stanowiła zapewne obserwacja ich zachowania w czasie wodzenia kur. Jest ono bowiem specyficzne. Kogut posiadający swój kurzy harem jest bardzo dumny, a jednocześnie troskliwy, odważny, waleczny i czujny. Nie tylko głośno ostrzega swoje stadko w obliczu każdego zagrożenia, ale także go broni, rzucając się na napastnika lub rywala. Dziobie go i drapie. W skutecznym ataku pomagają mu zwłaszcza ostrogi, które ma na nogach. Rosną one wraz wiekiem koguta o ok. 1 cm rocznie. W związku z powyższym obecność koguta daje kurom poczucie bezpieczeństwa – por. T. Majewska, *Drobiarstwo – niekonwencjonalnie*, s. 7-8.



profesjonalnych trenerów. Dodać trzeba, że owe starożytne walki kogutów niejednokrotnie miały także charakter sakralny, bowiem wrodzona zadziorność tych ptaków oraz wola zwycięstwa nad innymi samcami swojego gatunku związały je z bogami wojny, m.in, z greckim Aressem, czy rzymskim Marsem<sup>48</sup>.

W Rzymie kury były również ptakami wróżebnymi. O pomyślnej lub złej wróżbie świadczył ich apetyt. Jeśli jadły one rozsypane ziarno odczytywano to za dobry znak, a gdy nie chciały go dziobać, widziano w tym niepomyślną wróżbę<sup>49</sup>.

Evangeliczne wzminki o kogucie sprawiają, że przestajemy mieć wątpliwości, co do obecności i chowu kury domowej w Palestynie w czasach Nowego Testamentu. Ptak ten występuje w kontekście zapowiedzi Piotrowego zaparcia się Jezusa: *Jezus mu rzekł: «Zaprawdę, powiadam ci: Jeszcze tej nocy, zanim kogut zapieje, trzy razy się Mnie wyprzesz»* (Mt 26, 34; por. Mk 13, 35; Łk 22, 34; J 13, 38) i jej wypełnienia się: *Wtedy począł się zaklinać i przysięgać: «Nie znam tego Człowieka»*. I w tej chwili kogut zapiał (Mt 26, 74; por. Mk 14, 68; Łk 22, 60-61; J 18, 27)<sup>50</sup>.

Chów kur domowych warunkował niewątpliwie doskonałą znajomość ich zachowania i sposobu życia, co znalazło odzwierciedlenie w wypowiedzi Jezusa na temat charakteru Bożej opieki. Przywołuje on w tym celu obraz ptaka – kwoki<sup>51</sup>, troszczącej się o swe pisklęta, która na widok niebezpieczeństwa (np. drapieżnika) staje w ich obronie, zwołuje je do siebie, chroni pod swoimi skrzydłami i ogrzewa. Zapewnia im w ten sposób bezpieczeństwo, choć sama naraża się na pierwszy atak przeciwnika. Etologia tłumaczy to zachowanie instynktem uaktywniającym się u kur szczególnie przy wykonywaniu tzw. obowiązków rodzicielskich, czyli wodzeniu kurcząt. Sprawia on, że płochliwa poza okresem rozmnażania kura z chwilą, gdy zostaje kwoką<sup>52</sup>, daje liczne dowody wielkiej

<sup>48</sup> Por. J. Kowzan, *Kogut, czyli przyczynek do pewnej zwierzęcej ambiwalencji w kulturze*, s. 126.

<sup>49</sup> Por. S. Kobielus, *Bestiarium chrześcijańskie*, Warszawa 2002, s. 174; A. Lasota-Moskalewska, *Zwierzęta udomowione w dziejach ludzkości*, s. 243-244.

<sup>50</sup> Więcej na ten temat: T.W. Martin, *Watch During the Watches (Mark 13:35)*, *Jurnal of Biblical Literature* 120/2001, nr 4, s 685-701.

<sup>51</sup> Na kwokę (nasiadkę) wybiera się zazwyczaj kurę 2- lub 3-letnią o spokojnym temperamencie. Podkłada się pod nią 13-18 jaj, które muszą być ułożone w gnieździe w jednej warstwie, tak aby dobrze zostały okryte przez nasiadkę. Wyląg kurcząt trwa 21 dni – za: Z. Szlaszyńska, W. Fijałkowska (red.), *Hodowla zwierząt*, t. 2, Warszawa 1996, s. 192.

<sup>52</sup> Instynkt kwoczenia u kur jest uwarunkowany hormonalnie (wydzielanie prolaktyny). Prowadzi on do przerwy w nieśności wywołanej uwstecznieniem jajnika i jajowodu, spowolnienia przemiany materii, podniesienia ciepłoty ciała. Inne przejawy kwoczenia to charakterystyczny głos i uporczywe przebywanie na gnieździe. Kury osiągają ten stan po zniesieniu

odwagi. Rzuca się np. na psa, przed którym poprzednio tchórzliwie uciekała, dziobie go i bije skrzydłami. Instynkt jej nakazuje, aby w obronie piskląt była tak odważna i agresywna, żeby potrafiła odpędzić dużo większego od siebie napastnika<sup>53</sup>.

Swoistym potwierdzeniem tego, że przywoływanie w dyskusji obrazu kury z kurczętami, a nie jakiegoś innego ptaka, jest właściwy dla omawianych w niniejszym podrozdziale fragmentów Ewangelii (Mt 23, 37; Łk 13, 34), na polu języka greckiego, stanowi dzieło Plutarcha (ok. 50 – ok. 125 roku po Chr.) pt. „O miłości rodziców do swoich dzieci”. Do pokazania bezinteresownej miłości używa on także kwoki wodzącej pisklęta. Dodać warto, iż z tego samego powodu w kulcie Demeter była ona symbolem miłości macierzyńskiej okazywanej ludziom przez boginię. Grecy uważali Demeter za ubóstwienie Matki-Ziemi, rodzącej ze swego łona wszelkie życie i zapewniającej mu wzrost, a także ponownie przyjmującej go w siebie, gdy osiągnie ono swój kres<sup>54</sup>.

W słowach: *Jeruzalem, Jeruzalem! Ty zabijasz proroków i kamienujesz tych, którzy do ciebie są posłani! Ile razy chciałem zgromadzić twoje dzieci, jak ptak swe pisklęta zbiera pod skrzydła, a nie chcieliście* (Mt 23, 37) wyraża się pełen bólu Jezusowy lament nad Jerozolimą. Stwierdzenie „*Ile razy...*”, jak pisze w swym komentarzu A. Paciorek, obejmuje całą historię Świętego Miasta i odsyła myśl do wszystkich tych wydarzeń, kiedy „Dzieci Jerozolimy” odrzucały wezwanie, które niosło z sobą zapowiedź bezpieczeństwa<sup>55</sup>.

Jezus utożsamia się tu (Mt 23, 37) z samym Bogiem, który przez wieki chronił swój naród i jego stolicę. Służy mu do tego dobrze znany z kart Biblii hebrajskiej motyw ptaka troszczącego się o swe młode, który w Jego wypowiedzi przyjmuje obraz kwoki gromadzącej pod swoimi skrzydłami pisklęta (gr. *nossi*, *on* – pisklę<sup>56</sup>). Poprzez takie powiązanie jest on odczytywany przez słuchaczy Jezusa jako symbol miłości Boga do Izraela. Jezus pokazuje w ten sposób zarówno swoisty dramat Boga, którego miłość do swego ludu była wielokrotnie

---

tylu jaj ile zdołają obsiąść bowiem wiąże się on z chęcią wysiadywania jaj i wodzenia piskląt. Trwa on ok. 7 tygodni, z czego 3 tygodnie przypada na wysiadywanie jaj. Jednak człowiek ciągle podbierając im jaja zmusił je do coraz większej nieśności – por. T. Majewska, *Drobiarstwo – niekonwencjonalnie*, s. 8.

<sup>53</sup> Por. J. Sokołowski, *Tajemnice ptaków*, s. 19-20.

<sup>54</sup> Por. D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 1990, s. 239.

<sup>55</sup> Por. A. Paciorek, *Ewangelia według św. Mateusza rozdziały 14 – 28. Wstęp. Przekład z oryginału. Komentarz*, cz. II, NKB, Częstochowa 2008, s. 432.

<sup>56</sup> R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, s. 412; G. Cansdale, *Animals of Bible Lands*, Sydney – Toronto – Auckland – Cape Town 1970, s. 163.

odrzuca, jak i tragedię narodu wybranego, który w obliczu zagrożenia nie ucieka się do swego Wybawcy.

Z kolei paralelny fragment pochodzący z Ewangelii według św. Łukasza (13, 34) nieco rozbudowuje przywołany obraz i ukazuje naszym oczom ptaka, który na widok niebezpieczeństwa (drapieżnika) zwołuje pisklęta do siebie, aby je wraz z całym gniazdem (gr. *nossia*, – gniazdo z pisklętami<sup>57</sup>) ukryć pod skrzydłami. Matka w ten sposób zapewnia im bezpieczeństwo, choć sama równocześnie naraża się na pierwszy atak przeciwnika<sup>58</sup>. Gniazdo piskląt jest zawsze tam, gdzie ptak złożył jaja, wysiadywał je i gdzie leży się młode. Nie tam, gdzie akurat matka siądzie, by ogrzać lub ochronić swe potomstwo. Jest to miejsce przez nią starannie wybrane. Tak też jest z Jerozolimą, bo została ona wybrana przez Dawida, praojca Mesjasza, na stolicę narodu wybranego i uświęcona obecnością Boga w świątyni. Co więcej miasto to uosabia całego Izraela.

Podsumowując należy stwierdzić, że przypisany Jezusowi obraz kwoki mówi o opiece i wyraża Jego czułość. Pokazuje także Jego pragnienie jedności. Natomiast w konfrontacji z tym, co o zachowaniu tego ptaka mówi etologia, analizowana perykopa jest przykładem szczegółowej obserwacji, która została wykorzystana do ukazania teologicznego pouczenia.

#### 4. Gołębica, synogarlica, turkawka

Gołąb domowy (*Columba livia* f. *domestica*) należy do rzędu gołębiowatych (*Columbiformes*), liczącego około 300 gatunków. Jego przodkiem jest gołąb skalny (*Columba livia*)<sup>59</sup>. Pierwsza biblijna wzmianka o gołębiu pojawia się w Księdze Rodzaju (8, 8-12) w perykopie opisującej potop. Stanowi ona wyraźne odwołanie do charakterystycznego dla tych ptaków, zwłaszcza dla gołębi skalnych (*Columba livia*), zmysłu orientacji w terenie, wykorzystywanego przez te zwierzęta do znalezienia drogi powrotnej do miejsc gnieźdzenia się, czy do gołębników, co zachodzi w przypadku gołębi hodowanych przez człowieka, a będących potomkami wymienionego wyżej gatunku. Biblia nie jest podręcznikiem zoologii i nie rozróżnia pomiędzy gołębiem skalnym i do-

<sup>57</sup> R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, s. 412.

<sup>58</sup> F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza rozdziały 12 – 24. Wstęp. Przekład z oryginału. Komentarz*, cz. II, NKB, Częstochowa 2012, s. 114.

<sup>59</sup> Por. A. Lasota-Moskalewska, *Zwierzęta udomowione w dziejach ludzkości*, s. 255-257.

powym, podaje jedynie, że chodzi o gołębicę (hbr. *jônā(h)*<sup>60</sup>): *Potem wypuścił z arki gołębicę, aby się przekonać, czy ustąpiły wody z powierzchni ziemi* (Rdz 8, 8)<sup>61</sup>. Ptak ten został wypuszczony z arki jako drugi, przed nim do rozeznania sytuacji wykorzystany został kruk, który również posiada dobrze rozwinięty zmysł orientacji w terenie<sup>62</sup>.

W eposie mezopotamskim opisującym podobną sytuację jest mowa o wypuszczeniu trzech różnych ptaków, a tym, który nie wraca, gdyż znalazł suchy ląd jest kruk. Przypuszczać należy, że trzykrotne przywołanie w tekście biblijnym gołębia, zaliczanego do ptaków czystych, w przeciwieństwie do nieczystego kruka jest zamierzonym zabiegiem redakcyjnym autora. Kontrast ten jest widoczny nie tylko na poziomie zasygnalizowanej klasyfikacji biblijnej zwierząt na czyste i nieczyste, ale także w odniesieniu do wyglądu tych ptaków<sup>63</sup>. Kruki cechuje bowiem czarne upierzenie, zaś w odniesieniu do

<sup>60</sup> Por. L. Koehler, W. Baumgartner, J.J. Stamm, *Wielki słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski Starego Testamentu*, t. 1, s. 381.

<sup>61</sup> Zachowanie Noego jest typowym zachowaniem starożytnych marynarzy, stosowanym w celu znalezienia suchego lądu (Pliniusz Hist. Nat. 6, 24). Takich żeglarzy miał na pokładzie Utnapisztim. Noe nie ma takiej specjalistycznej ekipy, ma do pomocy jedynie najbliższą rodzinę, co sugeruje, że może tylko liczyć na pomoc Boga – por. J. Lemański, *Księga Rodzaju. Rozdziały 1-11. Wstęp. Przekład z oryginału. Komentarz*, cz. I., NKB, Częstochowa 2013, s. 398.

<sup>62</sup> Bardzo przydatne w odtworzeniu kontekstu kulturowego i ocenie oryginalności biblijnej perykopy o potopie jest jej porównanie z odpowiednimi fragmentami mezopotamskiego „Eposu o Gilgameszu”. W nim również jest mowa o wypuszczaniu ptaków w celu zorientowania się w sytuacji. Wymienia się tutaj gołębia, jaskółkę i kruka. Wszystkie te ptaki charakteryzuje doskonale rozwinięty zmysł orientacji w terenie, dlatego były one wykorzystywane przez starożytnych żeglarzy, jako „przyrządy nawigacyjne”, pozwalające dotrzeć do lądu. Potwierdza to między innymi „Epos o Gilgameszu”, w którym czytamy:

„A gdy nadszedł siódmy dzień,  
Wypuściłem gołębia, dałem mu polecieć –  
Poleciał gołąb – i powrócił,  
Że nie znalazł miejsca – powrócił.  
Wypuściłem jaskółkę, dałem jej polecieć.  
Poleciała jaskółka, powróciła,  
Że nie znalazła miejsca – powróciła –  
Wypuściłem kruka, dałem mu polecieć.  
Poleciał kruk – i widział opadanie wód –  
Kruk je, brodzi, kracze, nie powraca,  
Wypuściłem z arki wszystko – odprawiłem ofiarę” – cytata za: A. Serwa, W. Kot (red.),

*Epos o Gilgameszu*, Sandomierz 2010, s. 51.

<sup>63</sup> Por. J. Lemański, *Księga Rodzaju. Rozdziały 1-11. Wstęp. Przekład z oryginału. Komentarz*, s. 397-398.

gołębi trzeba podkreślić, że preferencje hodowlane starożytnych skłaniały się wyraźnie w kierunku posiadania osobników o białych piórach.

Pismo Święte ukazuje nam także przedstawicieli rodziny gołębiowatych (*Columbiformes*) jako zwierzęta przeznaczone na żertwę miłą Bogu. W Księdze Rodzaju taka ofiara wzmiankowana jest w opisie przymierza, jakie Bóg zawarł z Abrahamem: *Wtedy Pan rzekł: «Wybierz dla Mnie trzyletnią jałowicę, trzyletnią kozę i trzyletniego barana, a nadto synogarlicę i gołębicę»* (Rdz 15, 9). Przekład Biblii Tysiąclecia przywołując tutaj nazwę „synogarlica” odsyła myśl czytelnika do gatunku gołębia, który był dobrze znany mieszkańcom terenów biblijnych, ponieważ pierwotny zasięg jego występowania obejmował południowo-wschodnią część basenu Morza Śródziemnego. Nomenklatura zoologiczna określa tym terminem synogarlicę turecką (*Streptopelia decaocto*), zwaną także sierpówką<sup>64</sup>. W Izraelu dogodne miejsce do gniazdowania znajdował ten gatunek w Dolinie Jordanu, a z czasem w wyniku synantropizacji zaczął się gnieździć w miastach, w tym w Jerozolimie<sup>65</sup>. Zaznaczyć jednak trzeba, że tekst hebrajski przywołuje tu słowo *tôr*, które jest onomatopeją i niemalże jednoznacznie wskazuje na inny gatunek gołębia, a mianowicie turkawkę (*Streptopelia turtur*)<sup>66</sup>. Jest to gatunek wędrowny i letni gość w Izraelu, bo jego obecność w doborze fauny na tym terenie odnotowuje się od kwietnia<sup>67</sup>.

Powyższa informacja z kolei mocno koresponduje z tłem przyrodniczym Pieśń nad Pieśniami, gdzie czytamy: *Na ziemi widać już kwiaty, nadszedł czas przycinania winnic, i głos synogarlicy już słyszeć w naszej krainie* (Pnp 2, 12)<sup>68</sup>. Pozwala ona między innymi dosyć dokładnie określić czas (porę roku, miesiąc) w jakim rozgrywają się opisywane wydarzenia. Co więcej w tekście oryginalnym niniejszego cytatu również występuje hebrajski termin *tôr*, który należałoby raczej tłumaczyć jako „turkawkę” a nie „synogarlicę”. Poniższe wyjaśnienie niewątpliwie będzie w pewnym stopniu uzasadnieniem niniejszej propozycji.

<sup>64</sup> Por. F. Sauer, *Ptaki lądowe. Leksykon przyrodniczy*, Warszawa 1996, s. 96.

<sup>65</sup> Por. F.S. Bodenheimer, *Animal Life of Palestine. An introduction to the problems of animal ecology and zoogeography*, Jerusalem 1935, s. 171.

<sup>66</sup> Por. L. Koehler, W. Baumgartner, J.J. Stamm, *Wielki słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski Starego Testamentu*, t. II, Warszawa 2008, s. 644.

<sup>67</sup> Por. F.S. Bodenheimer, *Animal Life of Palestine. An introduction to the problems of animal ecology and zoogeography*, s. 171; . P. France, *An Encyclopedia of Bible Animals*, s. 54.

<sup>68</sup> Cytat za: Biblia Tysiąclecia, Wydanie 4. (1965/84).

Hebrajska nazwa turkawki w swoisty sposób pokazuje, że ludzie w starożytności cechowała doskonale rozwinięta zdolność obserwacji. Musieli oni bowiem zauważyć, że samiec tego gatunku gołębia w okresie godowym przywabia samiczkę charakterystycznym „turr-turr-turr”. Poza nim jest milczący i nie rzuca się w oczy. Zwykle ukrywa się wśród liści, nie jest jednak zbyt bojaźliwy. Z kolei wspomniana wyżej sierpówka w czasie toków oznacza teren trzysylabowym odgłosem „gru-gruu-gru” z akcentem na drugą sylabę. Co więcej, dorosłe sierpówki posiadają na karku czarną pręgę, obramowaną na biało, przez co łatwo odróżnić je od turkawek, które jej nie mają<sup>69</sup>.

Dodać również trzeba, że przekład Septuaginty (LXX) oddaje hebrajski *tôr* za pomocą greckiego słowa *trugw,n*, oznaczającego turkawkę<sup>70</sup>. Dzięki temu pozostaje on wierny tekstowi oryginalnemu. Natomiast hebrajski termin *gôzâl*, także występujący w cytacie wymieniającym zwierzęta, które Abraham ma złożyć w ofierze (Rdz 15, 9), oznacza „młodego ptaka”, w tym również „młodego gołębia” przeznaczonego na żertwę miłą Bogu<sup>71</sup>.

W związku z powyższym nasuwa się kilka pytań, którym byłoby może warto kiedyś poświęcić więcej uwagi. Po pierwsze, czy autorzy biblijni, mimo że używali jednego terminu *tôr*, rozróżniali pomiędzy tymi dwoma gatunkami gołębi przynależącymi do rodzaju *Streptopelia*? Po drugie, jeśli założymy, że synogarlica była gatunkiem, który starożytni Izraelici oswoili<sup>72</sup>, to w jakim stopniu ten fakt wskazuje, że właśnie ten przedstawiciel rodziny gołębiowatych był przedmiotem ofiar, a nie turkawka, na którą wskazuje onomatopieczna nazwa hebrajska, użyta w przepisach liturgicznych odnoszących się do tej kwestii? Dlaczego szerszy kontekst niektórych perykop, odniesiony do współczesnej wiedzy ornitologicznej na temat omawianych gatunków, pozwala wskazać, którego gołębia miał na myśli autor biblijny?

<sup>69</sup> Por. D. Mitchell (red.), *Ptaki Europy. Przewodnik obserwatora i wskazówki do identyfikacji*, Warszawa 2003, s. 107, 130; F. Sauer, *Ptaki lądowe. Leksykon przyrodniczy*, s. 96-97.

<sup>70</sup> Z. Abramowiczówna, *Słownik grecko-polski*, PWN, t. 4, Warszawa 1965, s. 369.

<sup>71</sup> Por. L. Koehler, W. Baumgartner, J.J. Stamm, *Wielki słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski Starego Testamentu*, t. 1, s. 173; G. Cansdale, *Animals of Bible Lands*, s. 170.

<sup>72</sup> Zwierzę oswojone to takie, które zatraciło właściwy dla gatunku dystans między nim a człowiekiem, czy też agresję wobec niego. Brak dystansu objawia się np. tym, że zwierzę nie ucieka, pozwala się karmić, głaskać, nie gryzie. Oswajanie i wydanie potomstwa w niewoli to pierwszy etap domestykacji. O udomowieniu można bowiem mówić dopiero, gdy po wielu pokoleniach oswojenia i rozrodu w niewoli i pod kontrolą człowieka (m.in. selekcji) pojawiają się u zwierząt nowe cechy dziedziczne, zwane cechami udomowieniowymi – por. A. Lasota-Moskalewska, *Zwierzęta udomowione w dziejach ludzkości*, s. 16-19.



W Księdze Kapłańskiej i Księdze Liczb zawarte są z kolei szczegółowe uwagi na temat rodzaju i sposobu składania ofiar z gołębi (patrz: Kpł 1, 14; 5, 7-10; 12, 6; 14, 22.30; 15, 29; Lb 6, 10). Jedna z nich mówi o tym, że ptaki te stanowiły przede wszystkim ofiarę składaną przez ludzi ubogich: *Jeżeli zaś ktoś jest tak ubogi, że nie może przynieść owcy, to jako ofiarę zadośćuczynienia za grzech, który popełnił, przyniesie dwie synogarlice albo dwa młode gołębie dla Pana, jednego jako ofiarę przebłągalną, drugiego jako ofiarę całopalną* (Kpł 5, 7). Ofiarowały je także ubogie kobiety na znak oczyszczenia po porodzie: *Jeżeli zaś ona jest zbyt uboga, aby przynieść baranka, to przyniesie dwie synogarlice albo dwa młode gołębie, jednego na ofiarę całopalną i jednego na ofiarę przebłągalną. W ten sposób kapłan dokona przebłągania za nią, i będzie oczyszczona»* (Kpł 12, 8). Do tej starotestamentowej tradycji nawiązuje Ewangelia według św. Łukasza, gdzie czytamy o Józefie i Maryi, który w wyznaczonym ku temu czasie przybyli do Świątyni w Jerozolimie, aby wywiązać się z tego obowiązku: *Mieli również złożyć w ofierze parę synogarlic albo dwa młode gołębie, zgodnie z przepisem Prawa Pańskiego* (Łk 2, 24).

Sposób składania ofiar z gołębi także został w Biblii szczegółowo opisany: *Kapłan przyniesie go do ołtarza, ukręci mu główkę i zamieni go w dym na ołtarzu. Krew jego wycisnie na ścianę ołtarza. Potem oddzieli jego wole wraz z piórami i wyrzuci je na popielisko, na wschód od ołtarza. Następnie kapłan naderwie jego skrzydła, jednak nie oddzielając ich całkowicie, i zamieni w dym na ołtarzu, na drwach leżących na ogniu. To jest całopalenie, ofiara spalana, miła woń dla Pana* (Kpł 1, 15-17; por. także Kpł 5, 8-10)<sup>73</sup>.

Powyższe wzmianki o ofiarach z gołębi pokazują, że zapotrzebowanie na te ptaki było w Izraelu bardzo duże. W związku z tym w pobliżu Jerozolimy budowano specjalne gołębniki<sup>74</sup>. Wychodowane w nich gołębie sprzedawano następnie na straganach i stołach handlowych w przedsiönku Świątyni Jerozolimskiej. Potwierdzeniem takiego stanu rzeczy jest zapis w Nowym Testamencie, mówiący o przepędzeniu świątynnych handlarzy przez Jezusa: *I przyszli do*

<sup>73</sup> Por. R.A. Sikora, *Rytuał składania ofiar w Starym Testamencie*, w: G. Witaszek (red.), *Życie religijne w Biblii*, Lublin 1999, s. 193-203.

<sup>74</sup> U Józefa Flawiusza (*Bell. Iud.* V, 12, 2) czytamy, że koło Góry Oliwnej w Jerozolimie znajdowała się skała zwana Gołębnikiem. Były w niej prawdopodobnie wykute nisze przeznaczone do hodowli gołębi. Natomiast w es-Sûg koło Tel Sandahannah, w Araq el-Emir i Petrze odkryto natomiast gołębniki przeznaczone do masowej hodowli tych ptaków. Szacuje się, że liczyły one nawet do 2 tys. otworów lęgowych – za: Z. Kapera, *Przetwórstwo zwierzęce*, w: L.W. Stefaniak (red.), *Archeologia Palestyny*, Poznań-Warszawa-Lublin 1973, s. 496.

*Jeruzolimy. Wszedłszy do świątyni, zaczął wyrzucać tych, którzy sprzedawali i kupowali w świątyni, powywracał stoły tych, co zmieniali pieniądze i ławki sprzedawców gołębi (Mk 11, 15; por. Mt 21, 12; J 2, 14.16).*

Biblijne perykopy odwołują się także do wyglądu i zachowania gołębi. Dla przykładu w Psalmie 68, 15 czytamy: *Gdy odpoczywali między zagrodami trzody, skrzydła gołębic srebrem się lśniły, a jej pióra zielonkawym odcieniem złota.* Z kolei w Psalmie 55, 7 do zobrazowania tęsknoty za spokojem, jaką daje bliskość z Bogiem, użyto następujących słów: *I mówię sobie: gdybym miał skrzydła jak gołąb, to bym uleciał i spoczął.*

W odróżnieniu od swych sąsiadów Żydzi nie czcili bogini miłości, której atrybutem był gołąb, ale liczne wzmianki odnoszące się do tego ptaka zawarte w Pieśni nad Pieśniami pokazują, że w kontekście miłości i erotyki odwołania do niego stanowiły popularny motyw literacki. W przywołanej księdze biblijnej używany jest on zarówno w odniesieniu do prezentacji przymiotów oblubienicy, jak i oblubieńca. Rozkochany oblubieniec tak mówi o swej wybrance: *O jak piękna jesteś, przyjaciółko moja, jak piękna, oczy twe jak gołębice!* (Pnp 1, 15, por. także 4, 1) lub wprost nazywa ją swoją gołąbką: *Gołąbko ma, ukryta w zagłębieniach skały, w szczelinach przepaści, ukaż mi swą twarz, daj mi usłyszeć swój głos! Bo słodki jest głos twój i twarz pełna wdzięku»* (Pnp 2, 14; por. 5, 2; 6, 9). Również w usta oblubienicy autor tego pięknego poematu wkłada słowa kunsztownego porównania, w którym odwołuje się do tego ptaka: *Oczy jego jak gołębice nad strumieniami wód. Zęby jego wymyte w mleku spoczywają w swej oprawie* (Pnp 5, 12).

Wzmianki o gołębiu są również częstym motywem literackim w księgach prorockich. U proroków daje się przede wszystkim zauważyć utożsamienie Izraela z gołębiem i jego losem, charakteryzującym się ciągłym umykaniem nieustającym prześladowaniom ze strony wrogów<sup>75</sup> oraz powracaniem do swego gołębnika pomimo różnorodnych przeciwności. Przykład tego znajdujemy

---

<sup>75</sup> Gołębie cechuje szereg przystosowań do obrony przed wrogami. Jednym z nich jest specjalny rodzaj ucieczki. Gołąb, gdy dostrzeże drapieżnika składa skrzydła i w specjalnym locie nurkowym, niczym kamień, spada w dół. W skalistym terenie kieruje się w stronę jakiejś szczeliny skalnej, zaś w zadrzewionym w środek korony najbliższego drzewa. Stwierdzono także, że chociaż poszczególne gołębie latające w stadzie rzadziej przeszukują wzrokiem okolicę, uzyskują w nim wyższy stopień bezpieczeństwa. Zbiorowa czujność w grupie jest wyższa, bowiem wiele oczu widzi więcej. Dlatego gołębie w stadzie zauważają drapieżnika, np. jastrzębia, z większej odległości, co daje im możliwość wcześniejszej ucieczki – por. B. Szczepanowicz, A. Mrozek, *Atlas zwierząt biblijnych. Miejsce w Biblii i symbolika*, Kraków 2007, s. 175; H. Schmidt, *Gołębie. Poradnik hodowcy*, Warszawa 2012, s. 33.

u Izajasza, który tak pisze o Izraelitach wracających z niewoli babilońskiej: *Kim są ci, co lecą jak chmury i jak gołębie do swego gołębnika?* (Iz 60, 8)<sup>76</sup>. Z kolei prorok Jeremiasz tak charakteryzuje tych, którzy w obliczu zagrożenia powinni ratować się ucieczką: *Opuszczajcie miasta i zamieszkajcie wśród skał, mieszkańcy Moabu, stańcie się podobni do gołębic, która się gnieździ na ścianach gardzieli urwiska* (Jr 48, 28; por. Ez 7, 16).

Prorocy nawiązują także do charakterystycznego głosu gołębia, który w języku angielskim jest scharakteryzowany słowem „moan”, które oznacza „jęczeć”, „stękać”, „lamentować”. Odnosi się to przede wszystkim do wabiącego nawoływania gołębi w gnieździe<sup>77</sup>. W. Kopaliński stwierdza natomiast, że gruchanie samców brzmi jak bolesne jęki duszącego się człowieka<sup>78</sup>. W związku z tym, staje się jasne dlaczego prorok Izajasz wykorzysta to spostrzeżenie do zbudowania następującej wypowiedzi: *Jak pisklę jaskółcze, tak kwilę, wzdycham jak gołębica. Oczy me słabną patrząc ku górze. Panie, cierpię ucisk: Stań przy mnie!* (Iz 38, 14). Deutero-Izajasz z kolei tak pisze: *Wszyscy ryczymy jak niedźwiedzie i jak gołębie ciągle jęczymy. Spodziewaliśmy się prawa, ale go nie ma, i wybawienia, ale dalekie jest od nas* (Iz 59, 11). Do głosu gołębi odwołuje się także prorok Nahum: *Piękność została obnażona, usunięta, jej służebnice lamentują jak kwilące gołębice i biją się w piersi* (Na 2, 8).

Ponieważ zaobserwowano, że gołębie dobierają się w pary i tworzą zgodne stadła, zaczęto je uznawać za symbol czystości i powściągliwości. W takim kluczu trzeba zapewne także interpretować pouczenie, które Jezus kieruje do swoich uczniów: *Oto Ja was posyłam jak owce między wilki. Bądźcie więc roztropni jak węż, a nieskazitelni jak gołębie!*

<sup>76</sup> W pozabiblijnej symbolice judaistycznej przykładem utożsamiania gołębic z narodem wybranym – Izraelem, jest następujący opis zawarty w apokryficznej 4 Księdze Ezdrasza: „Panujący Panie, z wszelkiego lasu ziemi i wszystkich jego drzew wybrałeś jedna winnicę, i z całego okręgu ziemi wybrałeś sobie jedno wolne miejsce, i z wszystkich kwiatów świata wybrałeś sobie jedna lilię, i z wszystkich głębin morza napełniłeś sobie jedną rzekę, i z wszystkich miast wybudowanych poświęciłeś sobie Syjon, i z wszystkich stworzonych ptaków mianowałeś sobie jedna gołębicę, i z wszystkiego bydła stworzonego upatrzyłeś sobie jedna owcę, i z wszystkich rozmnożonych narodów nabyłeś sobie jeden naród i dałeś temu ludowi, którego zapragnąłeś, uznane przez wszystkich prawo” (4 Ezd 5, 23-27) – cytata za: S. Mędała, *Ewangelia według św. Jana rozdziały 1 – 12. Wstęp. Przekład z oryginału. Komentarz*, cz. I, NKB, Częstochowa 2010, s. 305.

<sup>77</sup> Por. H. Schmidt, *Gołębie. Poradnik hodowcy*, s. 11.

<sup>78</sup> Por. W. Kopaliński, *Słownik symboli*, Warszawa 1990, s. 99.

Liczne biblijne wzmianki o przedstawicielach rodziny *Columbiformes* związane są nie tylko z wykorzystaniem tych ptaków jako zwierząt ofiarnych, ale także z przywoływaniem ich w charakterze motywu literackiego, osadzonego na gruncie wnikliwej obserwacji ich zachowań. Znajomość życia gołębi wpłynęła także na powstanie bogatej symboliki związanej z tym ptakiem, którą przejęła tradycja związana z Nowym Testamentem, która wpisała go w treść ewangelicznych pouczeń, a przede wszystkim powiązała z Duchem Świętym.

### **Podsumowanie**

Pismo Święte to wspaniałe dzieło literackie, ukazujące z niezrównanym kunsztem, barwnie i dynamicznie, jak codzienne życie poszczególnych ludzi, a nawet całych narodów, jest naznaczone obecnością Boga. Co więcej, wszystko to jest osadzone w realiach ówczesnej przyrody, w tym awifauny. Tu z pomocą przychodzi współczesna ornitologia, która pomaga nie tylko naświetlić wiele kwestii związanych z prawidłowym odczytaniem tła przyrodniczego licznych perykop biblijnych, w których wzmiankowane są ptaki, ale także daje podstawy do określenia, co stało u podstaw przypisania poszczególnym gatunkom ściśle określonego wachlarza znaczeń symbolicznych. Dlatego w niniejszym artykule starano się pokazać, w jaki sposób współczesna egzegeza może w odpowiedzialny i prawidłowy sposób korzystać z osiągnięć nauk przyrodniczych, a zwłaszcza ornitologii biblijnej.

*Dr inż Anna Maria Wajda, SBP 295*